

MAŁŻEŃSTWO CHRZEŚCIJAN JAKO SAKRAMENT

Właściwe zrozumienie sensu i bogactwa sakramentu małżeństwa jest możliwe tylko przy założeniu prawidłowej świadomości genezy i istoty chrześcijańskiej symboliki sakramentalnej. Małżeństwo chrześcijan jest bowiem sakramentem pośród innych sakramentów, chociaż nie takim jak inne i specyficznym¹.

I Fundamenty chrześcijańskiej symboliki sakramentalnej

Symbolika sakramentalna ma swoje korzenie w potencjalności rzeczywistości ziemskich zdolnych do oznaczania innej jeszcze rzeczywistości niż tylko to, czym są one ze swej natury lub na co bezpośrednio wskazują. I tak np. wyciągnięta dłoń, nie przestając być sobą, mówi nadto o powitaniu drugiego człowieka i o radości ze spotkania. Współzycie seksualne ludzi jest tak jak u zwierząt aktem biologicznym, ale dla człowieka jest ono równocześnie wyrazem spotkania, znakiem wzajemnej miłości i jedności. Życie ludzkie ustawicznie wyraża się w języku symbolicznym. Przez spotkanie człowieka z człowiekiem i dzięki interpretującemu wszystko słowu rzeczy ziemskie mogą uzyskać u ludzi jakby „przyrost sensu”, na skutek czego „mówią” one więcej i o czymś innym niż tylko to, czym są same z siebie.

Otóż sakramenty chrześcijańskie zapuszczają korzenie w tej symbolicznej potencjalności rzeczywistości ziemskich, ujętych w ich odniesieniu do człowieka. Symbol wyrывa jak gdyby jakąś rzecz z kategorii samej tylko użyteczności i wypełniając treścią włącza w kategorię darmości i bezinteresowności międzypersonalnego dialogicznego spotkania, wyrażającego i realizującego miłość i braterstwo. Sakramenty chrześcijańskie, przynależące do świata powszechnych symboli, nie są więc „rzeczami” o charakterze konsumpcyjnym; nie są „kanałami łaski” lub „środkami zbawienia” w tym sensie, jakoby były rzeczami umożliwiającymi zdobycie innych „rzeczy”. Sakramenty —

¹ Por. studium L. M. Chauveta: *Le mariage, un sacrement pas comme les autres*. „La Maison Dieu” 127:1976 z. 3 s. 64—105.

jak wszystko, co należy do universum symbolicznego — są „bezużyteczne”, a mimo to niosą życie, ożywiają, podobnie jak elementy „życia” zawarte są w podaniu dłoni, w pocałunku, uścisku. Sakramenty są „znakami skutecznymi”, jak formułuje to teologia tradycyjna, ale skutecznymi o tyle, o ile są znakami, o ile są nośnikami sensu, w który zostały wzbogacone i przyobleczone jako rzeczywistości ziemskie zhumanizowane, czyli jako gesty ludzkie. Wyciągnięta dłoń uskutecznia powitanie, przyjęcie drugiego człowieka w takim stopniu, w jakim ono wyraża tę personalną akceptację. Współżycie seksualne realizuje jedność i wspólnotę z drugą osobą tylko wtedy, gdy wyraża i oznacza intensywność miłości i zjednoczenie już uprzednio istniejące, a w tym geście potwierdzone i pogłębione. Bez takiej wewnętrznej treści każdy znak pozostanie jedynie pustą formą, a może nawet stać się antyznakiem. Tak np. pocałunek Judasza nie jest znakiem przyjaźni, miłości i szacunku, lecz haniebnym znakiem zdrady.

Oprócz tego naturalnego fundamentu sakramentów Kościoła istnieje jeszcze fundament całkiem szczególnego rodzaju. Pierwszym, najbardziej radykalnym fundamentem sakramentów jest sam Jezus Chrystus, wyrażający w ludzkim ciele i ludzkich gestach zbawczy plan Ojca². Chrystus jest pierwszym i podstawowym sakramentem, z którego wszystkie sakramenty czerpią swą moc i skuteczność. Jest sakramentem najpełniejszym: w Nim jest „upodobanie Ojca” (Mt 3,17). On jest sakramentem Boga dla człowieka: to On objawia człowiekowi „oblicze” Boga, objawia prawdziwą tożsamość Boga i Jego zbawczy plan wobec człowieka. Chrystus jest również sakramentem człowieka dla Boga: to On realizuje w całej pełni plan Boga w człowieku. On urzeczywistnia najpełniej obraz Boży w człowieku. Chrystus jako Bóg-Człowiek jest przeto sakramentem spotkania Boga z człowiekiem: w Nim Bóg spotyka człowieka, a człowiek spotyka Boga. To spotkanie było konkretnie przeżyte w Nim i przez Niego, w Jego ciele, w ludzkich słowach i gestach, które dały początek sakramentalnej symbolice specyficznie chrześcijańskiej. Ludzkie pra-sytuacje przeżyte przez Chrystusa zostały przyobleczone w nową sygnifikację i nową skuteczność w służbie dla Królestwa Bożego.

Kontynuatorem Chrystusa wielonego i uwielbionego jest założony przezeń Kościół. Jako wspólnota uczestniczących w tej samej wierze i nadziei i zespolonych w Jezusie zmartwychwstałym jest Kościół uprzywilejowanym miejscem widzialnej obecności Chrystusa i ustawicznej aktywności przez moc Ducha Świętego. Jak Jezus jest sakramentem spotkania Boga i człowieka, tak Kościół z kolei jest sakramentem Chrystusa, którego czyni widzialnym w pewnych szczególnych gestach, wybranych według ekonomii usiłującej ogarnąć całe

² Zob. E. Schillebeeckx: *Chrystus, sakrament spotkania z Bogiem*. Kraków 1966.

życie ludzkie i je scalających. Taki jest sens ustalenia liczby „siedmiu sakramentów”, oficjalnie usankcjonowanej przez Sóbór Trydencki po piętnastu wiekach sakramentalnego życia Kościoła. Trzeba powiedzieć, że siedem sakramentów, uznanych za uprzywilejowane znaki działania zmartwychwstałego Pana w Jego Kościele, nie wyczerpuje jeszcze całej symboliki chrześcijańskiej, przejawiającej się także w innych znakach (np. sakramentalia), które uświęcają życie chrześcijan. Oficjalne sakramenty Kościoła w liczbie siedmiu odnoszą się do fundamentalnych sytuacji życia ludzkiego, ożywiają i celebrują „w Panu” takie kluczowe sytuacje życiowe, jak narodziny, wejście w wiek dojrzały, posilek, życie małżeńskie, służba kapłańska dla wspólnoty, upadek i wina, choroba i śmierć. Poprzez siedem sakramentów Kościoła te fundamentalne sytuacje zostają odniesione do życia samego Jezusa i zakorzenione w mocy zmartwychwstałego i uwielbionego Pana, który jest fundamentem chrześcijańskiej nadziei.

II Chrystus a małżeństwo

Już w Starym Testamencie zawarte w miłości przymierze między mężczyzną a kobietą było traktowane jako „obraz i podobieństwo” przymierza Boga z człowiekiem (Oz 2; Jr 3,6n; Ez 16,23; Iz 54). Małżeństwo było niejako księgą, z pomocą której wypowiadała się miłość i wierność Boga wobec ludzi.

Przymierze Boga z człowiekiem znalazło swoje ostateczne urzeczywistnienie w osobie Jezusa Chrystusa. On stał się osobowym przymierzem Boga z człowiekiem. On jest „Oblubieńcem” Ludu Bożego Nowego Przymierza (Mk 2,19). Przez Niego dociera do ludzi zaproszenie na ucztę weselną w Królestwie Ojca (Mt 22,2n). Jezus w swoim przepowiadaniu zajął wyraźne stanowisko wobec małżeństwa; jego rzeczywistość nie była mu obojętna. Z Ewangelii Marka wynika, że małżeństwo stanowiło ważny element katechezy Chrystusa (Mk 10,2—12). To włączenie problematyki małżeństwa w przepowiadanie Jezusa ma decydujące znaczenie dla sakramentalności małżeństwa, bardziej zasadnicze niż sam fakt obecności Chrystusa na godach weselnych w Kanie. Sakramentalności małżeństwa nie da się udowodnić za pomocą słów ustanowienia tego sakramentu przez Chrystusa, ponieważ takich słów brak. Ważniejsze od takiego dowodu jest udokumentowanie, że małżeństwo w jakiś zasadniczy sposób zostało włączone w zbawcze dzieło Boga zrealizowane w Jezusie Chrystusie³. Sakramentalna koncepcja małżeństwa zakorzeniona

³ Por. niżej cytowane prace: H. Baltensweilera, H. Grovena, K. Rahnera, J. Ratzingera, R. Schnackenburga oraz W. Kaspera: *Zur Theologie der christlichen Ehe*. Mainz 1977, zwłaszcza s. 36—41.

jest więc w rozumieniu małżeństwa jako znaku przymierza Boga z ludźmi, którego szczytowym przejawem było wcielenie i pascha Jezusa Chrystusa.

Według ewangelijnej perykopy św. Marka postawiono Jezusowi wywołujące spory pytanie: „Czy wolno mężwi oddalić żonę?” Spór wynikał z różnych interpretacji Ptw 24,1. Jezus nie wchodzi w kazuistykę, lecz diagnostycznie ujawnia przyczynę rozwodów: jest nią „twardość serc” ludzi. Nie wdając się w spór, przenosi problem na inną płaszczyznę, wskazując na to, że rozwód nie odpowiada pierwotnemu zamiarowi Stwórcy i kończy apelem: „Co Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela” (Mk 10,9).

Patrząc tylko zewnątrz prawo zostało tu jakby jeszcze bardziej wzmocnione. Gdy jednak tę wypowiedź ujmuje się w kontekście całego przepowiadania Jezusa, wtedy łatwo można zauważyć, że płaszczyzna prawa została tu przekroczona. Jezus wie, że człowiek, działając w „twardości serca”, stał się niezdolny do wypełnienia pierwotnej woli Boga wyrażonej w akcie stworzenia. Jej pełna realizacja jest możliwa dopiero w oparciu o Jego orędzie o przyjściu Królestwa Bożego. Słowa Jezusa nie mogą więc być rozumiane jako prawo. One zawierają w sobie obietnicę zbawienia, zapowiedź łaski umożliwiającej pełną wierność pierwotnej woli Stwórcy w sprawach małżeństwa.

Poza tym Chrystus nie tylko mówi, ale także działa. Ukazując dotychczasową praktykę małżeństwa w świetle głoszonej Ewangelii nie tylko zdziera maskę starotestamentalnej rzeczywistości małżeństwa i odsłania bezprawie, lecz codzienną rzeczywistość małżeństwa także włącza w zbawienie przez siebie urzeczywistniane. W ten sposób małżeństwo zostaje włączone w Królestwo Boże, przychodzące w Jego słowie i działaniu. Według Jezusa małżeństwo należy więc zarówno do pierwotnego porządku stworzenia, jak też do porządku zbawienia; włączone jest w wierną miłość zbawczą Boga.

III Chrześcijańskie małżeństwo jako realizacja misterium zbawienia w historii

Chrześcijanie od początku rozumeli i przeżywali swoje małżeństwo jako rzeczywistość posiadającą szczególną i specyficzną chrześcijańską sygnifikację. To zrozumiałe, że chrześcijaństwo, które objawia i interpretuje ostateczny sens wszystkich rzeczy, także małżeństwu nadaje sens ostateczny, sens religijny. Ta pierwotna świadomość specyficznego znaczenia małżeństwa chrześcijan będzie z czasem określona mianem „sakramentalności małżeństwa”. Chrystologiczny charakter małżeństwa pojawił się w świadomości chrześcijan bardzo wczesnie, a pierwszym świadectwem jest 1 Kor 7,39, gdzie św. Paweł upomina, by małżeństwo zawierać „w Panu”. To dość częste określenie św. Pawła oznacza, że wierzący w Chrystusa winni zawierać związek małżeński w duchu nauki Pana, budując je na Jego Słowie i Jego mocy.

Człowiek ochrzczony również w codziennym życiu małżeńskim włączony jest w Chrystusa. Małżeństwo jest włączone w „istnienie w Chrystusie”, zapoczątkowane przez chrzest. Chrystus także w małżeństwie swoich wyznawców okazuje się jako Pan objawiający wartość, moc i przymioty prawdziwej miłości. On przez swą śmierć i zmartwychwstanie urealnił możliwość przeżywania małżeństwa w mocy Jego Ducha, zgodnie z pierwotną ideą Stwórcy. Odtąd więc małżeństwo znajduje się zawsze pod znakiem zbawienia. Małżeństwo chrześcijan jest naznaczone tajemnicą Nowego Przymierza, umożliwiającego i ułatwiającego dążenie do ideału małżeństwa wyznaczonego w akcie stworzenia. Sakramentalność małżeństwa polega na „uświęcaniu samej istoty antropologicznej małżeństwa — i całej istoty małżeństwa — przez bezpośrednie włączenie związku małżeńskiego w nadprzyrodzony porządek zbawienia. Odtąd małżeństwo chrześcijańskie jest nie tylko sposobem trwania w miłości — lecz jest sposobem istnienia w Bogu, przez Jezusa Chrystusa, mocą nadprzyrodzonej konsekracji dokonanej przez Ducha Świętego”⁴.

Poza tym ogólnym, ale treściowo bardzo głębokim określeniem specyfiki małżeństwa chrześcijańskiego jako „małżeństwa w Panu”, jest też w Nowym Testamencie bardzo doniosłe miejsce pokazujące, jak głęboko rzeczywistość małżeństwa włączona jest w zbawczą tajemnicę Boga w Jezusie Chrystusie i do czego zobowiązuje. Jest to tekst św. Pawła Ef 5,21—33, do którego odwoływali się zawsze Ojcowie Kościoła, pisząc o małżeństwie chrześcijan jako o „misterium” lub „sacramentum” Nowego Przymierza.

Istotne słowa: „Tajemnica to jest wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła” (Ef 5,32) nie są jednoznaczne w interpretacji⁵. Istnieje problem, czy zastosowane słowo „mysterion” odnosi się do samego małżeństwa, do cytowanych uprzednio słów z *Księgi Rodzaju*, do więzi Chrystusa z Kościołem, czy też do relacji zachodzących pomiędzy małżeństwem a unią Chrystusa z Kościołem. Nie jest łatwo te kwestie rozstrzygnąć. Dziś bibliści dalecy są od myśli, by ten tekst traktować jako dowód na sakramentalność małżeństwa. Ważne wszakże jest to, że owo odniesienie małżeństwa chrześcijan

⁴ J. Bajda: *Powołanie małżeństwa i rodziny. Próby syntezy teologiczno-moralnej*. W: *Teologia małżeństwa i rodziny*. T. 1. Warszawa 1980 s. 28.

⁵ Zob. dla przykładu prace: A. Jankowski: „Tajemnica to wielka” — Ef 5,32. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 14:1961 nr 1—2; J. Kudasiewicz: *Geneza Pawłowej symboliki małżeńskiej*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 5:1958 z. 2; P. Colli: *La pericope paolina di Eph. 5,32 nell'interpretazione dei SS. Padri e del Concilio di Trento*. Parma 1951; P. Grelot: *Le couple humaine dans l'Écriture*. Paris 1962; H. Baltensweiler: *Die Ehe im Neuen Testament*. Zürich 1967; R. Schnackenburg: *Die Ehe nach dem Neuen Testament*. W: *Theologie der Ehe*. Red. G. Kröms, R. Mumm. Regensburg 1969; H. Greven: *Die Ehe nach dem Neuen Testament*. Tamże; J. P. Sampley: „And the two shall become one flesh”. *A study in Ephesians 5,21—33*. New York 1972.

do misterium więzi Chrystusa z Kościołem karmiło przepowiadanie pierwszych wieków, podprowadzając teologów stopniowo do mówienia o „sakramencie małżeństwa” (zwłaszcza że w Wulgacie greckiej „mysterion” przetłumaczono na „sacramentum”).

„Misterium” u św. Pawła oznacza plan zbawczy Boga, zbawczą wolę Ojca zrealizowaną w Chrystusie i kontynuowaną w Kościele i przez Kościół. Z całego kontekstu analizowanej wypowiedzi św. Pawła wynika, że w tę zbawczą rzeczywistość włączone jest również małżeństwo. Oznacza to, że od związku Chrystusa z Kościołem płynie jakieś decydujące światło rzucające na związek małżeński chrześcijan. Omawiany tekst św. Pawła ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia sakramentalności małżeństwa. Odnosi on małżeństwo chrześcijan bezpośrednio do Chrystusa, do Jego miłości i zbawczej mocy, jak również do Kościoła oczyszczonego i ożywionego przez Chrystusa w chrzście św. To właśnie w relacji do Chrystusa i do Kościoła małżeństwo chrześcijan posiada wymiar misteryjny, sakramentalny, symboliczny. Jest realnym symbolem, tzn. nie tylko na coś wskazuje, ale również symbolizowaną rzeczywistość uobecnia. Małżeństwo jako symbol religijny wskazuje na coś więcej niż jest samo w sobie (a samo w sobie jest tylko „rzeczywistością ziemską”); pozostając „rzeczywistością doczesną”, równocześnie wskazuje na misterium zbawienia i jako symbol skuteczny samo staje się zbawieniem. W ten sposób małżeństwo staje się na swój sposób formą, sposobem historycznego uobecniania odwiecznej miłości i wierności Boga, objawionej najlepiej w Chrystusie. Małżeństwo ma udział w miłości Chrystusa do Kościoła i oddaniu się Kościoła Chrystusowi. Postawa służebna mężczyzny wobec kobiety i miłość żony do męża odzwierciedlają i uobecniają Chrystusową ofiarę za Jego Oblubienicę-Kościół oraz stałe ukierunkowanie miłości Kościoła na Chrystusa⁶. Wydaje się, że nie jest słuszne analityczne dzielenie całości symbolu małżeństwa, w wyniku czego utrzymuje się, że mąż jest obrazem Chrystusa, a żona obrazem Kościoła. Każdy symbol winien być ujmowany raczej globalnie. Oboje małżonkowie w swej funkcji symbolizowania wskazują i na Chrystusa i na Kościół. Wychodząc zaś z faktu, że w procesie zbawczym inicjatywa należy zawsze do Boga, można by chyba powiedzieć tak: ilekroć mąż i żona świadczą sobie wzajemnie miłość, są dawcami miłości, tylekroć

⁶ Por. np. K. Rahner: *Die Ehe als Sakrament*. „Schriften zur Theologie”. Einsiedeln 1967. T. VIII s. 519—540; J. Ratzinger: *Zur Theologie der Ehe*. „Theologisches Jahrbuch” 1971, s. 284—308; E. Christen: *Ehe als Sakrament — neue Gesichtspunkte aus Exegese und Dogmatik*. W: *Theologische Berichte*. T. 1. Zürich 1972; *Sacramento del matrimonio*. Praca zbiorowa pod red. A. M. Triacca. Roma 1976; Cz. Drazek: *Małżeństwo we wspólnocie Kościoła*. W: *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*. Pod red. F. Adamskiego. Kraków 1978; K. Majdański: *Wspólnota życia i miłości*. Poznań 1979; K. Lehmann: *Die christliche Ehe als Sakrament*. „Communio” 8:1979 s. 385—391 i inne.

wskazują na Chrystusa; jeśli natomiast ofiarowaną im przez współmałżonka miłość przyjmują, wówczas symbolizują Kościół.

Sobór Watykański II, kontynuując wiekową tradycję Kościoła, raz jeszcze potwierdził sakramentalny charakter miłości małżeńskiej oświadczając: „Chrystus Pan szczerze ubłogosławił tę wielokształtną miłość, która powstała z Bożego źródła miłości i została ustanowiona na obraz Jego jedności z Kościołem. Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł naprzeciw swemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskich małżonków przez sakrament małżeństwa. I pozostaje z nimi nadal po to, aby tak, jak On umiłował Kościół i wydał zań siebie samego, również małżonkowie przez obopólne oddanie się sobie miłowali się wzajemnie w trwałej miłości. Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki. Dlatego osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu; wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga” (KDK 48).

Podsumowując można powiedzieć, że w małżeńskiej wspólności życia chrześcijan uobecnia się nie tylko, jak w Starym Testamencie, przymierze między Bogiem a Jego Ludem, lecz także Nowe Przymierze z centralną tajemnicą miłości Chrystusa i Kościoła. Małżonkowie w ich wspólności życia i miłości urzeczywistniają właśnie to, co dokonuje się w Kościele, co stanowi jego istotę, a mianowicie zbawcze dzieło Boga zrealizowane w Chrystusie i w Kościele obecne. W ten sposób miłość i wierność między Chrystusem a Kościołem jest nie tylko wzorem dla małżonków, a wzajemne oddanie się małżonków jest nie tylko obrazem ofiarnego oddania się Chrystusa dla Kościoła; sakramentalność małżeństwa oznacza bowiem, że miłość mężczyzny i kobiety jest znakiem skutecznym, znakiem uobecniającym, czyli objawieniem miłości i wierności Boga, ofiarowanej ludziom raz na zawsze w Chrystusie i kontynuowanej przez Kościół.

Tak więc małżeństwo jako sakrament, nie przestając być „rzeczywistością ziemską”, staje się także „misterium zbawienia”⁷; jest przez chrześcijan rozumiane i przeżywane jako miejsce szczególnych powiązań z Bogiem,

⁷ Por. pracę E. Schillebeeckxa: *Le mariage, réalité terrestre et mystère de salut*. Paris 1966.

Chrystusem, Duchem Świętym i Kościołem. Małżeństwo w wierze chrześcijańskiej zyskuje to, co można określić jako „przyrost sensu”: doczesna rzeczywistość małżeńska, o ile jest przeżywana jako odniesienie do Boga w Chrystusie i Kościele, staje się dla chrześcijan „misterium zbawienia” i w historii zbawienia zajmuje miejsce szczególne.

Problematyce sakramentalności małżeństwa poświęcony był specjalny dokument Papieskiej Komisji do Spraw Rodziny w 1975 r., zatytułowany: *Małżeństwo sakramentem*⁸. Zaakcentowano w nim bardzo mocno fakt, iż małżeństwo z woli Bożej ma być znakiem przymierza miłości między Bogiem a Jego ludem oraz znakiem jedności między Chrystusem a Kościołem, postulując zarazem, by ten wymiar małżeństwa stanowił fundament w formacji do małżeństwa i w realizacji ewangelizacyjnej funkcji rodziny⁹. Wynotujemy stamtąd kilka bardzo celnych sformułowań:

„Bóg chciał, by miłość małżeńska była objawieniem Jego samego. Dla ochrzczonych, którzy to rozumieją, jedność małżeńska staje się właśnie takim znakiem zawartym w samym sercu ich ludzkiej miłości; funkcja znaku nie jest tu wcale czymś zewnętrznym”¹⁰.

Dokument wylicza cztery formy ekspresji sakramentalnego znaku wspólnoty małżeńskiej: miłość małżeńską, miłość rodzicielską, obecność dzieci w ognisku rodzinnym i obecność rodziny w społeczeństwie, czyli otwarcie się rodziny dla społeczeństwa¹¹.

Ukazując związek chrztu i małżeństwa stwierdzono: „Sakrament małżeństwa nadaje miłości małżonków znaczenie znaku dlatego, że są ochrzczeni. Chrzest wprowadza do Kościoła. Oznacza narodzenie się do nowego życia w Chrystusie zmartwychwstałym. Uzdalnia do tego życia. Zatem ochrzczeni, którzy jednoczą się w sakramencie małżeństwa, stanowią nową komórkę Kościoła. Ich małżeństwo przemienia się: ta komórka staje się częścią Chrystusa, upodabnia się do Chrystusa, Oblubieńca Kościoła. Sakrament małżeństwa nie nadaje nowego charakteru, ale ochrzczeni małżonkowie są powołani do przeżywania swej wspólnoty jako znaku tajemniczej rzeczywistości, jaką jest miłość Chrystusa i Kościoła (...) Miłość ludzka, wchodząc w kontakt z miłością Chrystusa do Kościoła, ulega przekształceniu i zasymilowaniu przez nią. Nie jest jakimś tylko jej zwierciadłem czy refleksem”¹².

Problematyka sakramentalności małżeństwa, jej istoty, wielokrotnie powracała także w czasie obrad V Synodu Biskupów w Rzymie (1980), poświę-

⁸ Tekst polski zob. „Życie i Myśl” 1976 nr 6.

⁹ Por. uwagi na ten temat J. Wilka: *Duszpasterstwo rodzin: próba określenia jego istoty*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 27:1980 z. 6.

¹⁰ *Małżeństwo sakramentem*. „Życie i Myśl” 1976 nr 6 s. 99.

¹¹ Tamże s. 102—103.

¹² Tamże s. 99—100.

conego zadaniom rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Zresztą już wcześniej ogłoszony dokument roboczy Sekretariatu Synodu Biskupów dobitnie zwracał uwagę na dotkliwe braki właściwego zrozumienia sakramentalności małżeństwa: „Bardziej zasadniczy problem polega dzisiaj na tym, że wielu chrześcijan nie ma jasnego pojęcia świętości małżeństwa — wynikającego z zamiarów Stwórcy — i jego sakramentalnego charakteru, dzięki któremu małżeństwo jest znakiem zarówno przymierza Boga ze swym ludem, jak też wierności Chrystusa i Kościoła. Wielu katolików nie posiada takiego jasnego pojęcia sakramentu małżeństwa i dlatego niektórzy wybierają po prostu małżeństwo cywilne lub zwyczajne. Inni zawierają małżeństwo w Kościele, ale jedynie z powodu nalegania swych rodziców lub z powodu piękna ceremonii”¹³.

Na zakończenie Synodu biskupi wystosowali orędzie skierowane do rodzin chrześcijańskich¹⁴, z którego warto przytoczyć kilka zdań dotyczących sakramentalnego wymiaru małżeństwa:

„Rodzina jest jak gdyby pierwszą komórką społeczeństwa i Kościoła, która pomaga swym członkom stać się współtwórcami historii zbawienia i jednocześnie żywymi znakami Bożego zamysłu wobec świata (...) Gdy nadeszła pełnia czasu, Syn Boży, zrodzony z niewiasty (por. Ga 4,4), ubogacił małżeństwo swoją zbawczą łaską, podnosząc je do godności sakramentu i dając mu uczestnictwo w potwierdzonym Jego krwią przymierzu odkupieńczej miłości. Miłość i oddanie się Chrystusa Kościołowi i Kościoła — Chrystusowi są wzorem miłości i oddania mężczyzny i niewiasty (por. Ef 5,22—23). Sakramentalna łaska małżeństwa jest dla małżonków źródłem radości i mocy. Jako szafarze tego sakramentu działają oni istotnie *in persona Christi* i wzajemnie się uświęcają. Małżonkowie winni być coraz bardziej świadomi tej łaski i obecności Ducha Świętego” (nr 8).

„Małżonkowie, rodzice i dzieci są w różnorodnych wzajemnych odniesieniach narzędziami i szafarzami wierności i miłości Chrystusa. W ten sposób są prawdziwym znakiem miłości Boga wobec nas i miłości Chrystusa wobec Kościoła” (nr 10).

IV Małżeństwo sakramentem Kościoła

Małżeństwo jest sakramentem, tzn. że jako ziemską rzeczywistość jest równocześnie realnym symbolem uobecniającym miłość (= łaskę) Jezusa

¹³ *Zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Dokument roboczy Sekretariatu Synodu Biskupów.* „Życie i Myśl” 1979 nr 12.

¹⁴ *Orędzie Synodu Biskupów do rodzin chrześcijańskich współczesnego świata.* Tekst polski: „Życie i Myśl” 1981 nr 3.

Chrystusa. Wynika stąd, że małżeństwo uczestniczy w podstawowym sakramencie, czyli w objawieniu miłości Boga w Jezusie Chrystusie przez Jego Kościół. Małżeństwo jest więc „ukonkretnieniem” Kościoła jako sakramentu Chrystusa, jest jedną z form jego obecności i życia. Zrozumiałe stąd, dlaczego małżeństwo chrześcijan jest nazywane „małym Kościołem” lub „Kościółem domowym” (KK 11, DA 11).

Małżeństwo nie tylko jest jedną z form urzeczywistniania się Kościoła, ono ze swej strony przyczynia się do budowy Kościoła¹⁵. W tym celu małżonkowie otrzymują specjalny charyzmat (1 Kor 7,7). Małżonkowie budują Kościół przez fakt wzajemnego uświęcania się (1 Kor 7,14). Ponadto przez zrodzenie i wychowanie dzieci przyczyniają się w szczególny sposób do zewnętrznej i wewnętrznej wzroście Kościoła. Przykładem chrześcijańskiego życia o dynamizmie sakramentalnym i apostołskim oraz otwartością serca i gościnnością domu tworzą żywą komórkę Kościoła.

Kościół realizuje się w tym świecie poprzez wykonywanie tych funkcji, które kiedyś spełniał Chrystus, czyli przez funkcję kapłańską, proroczą i królewską. Małżonkowie chrześcijańscy na mocy sakramentów chrztu, bierzmowania i małżeństwa są uzdolnieni i zobowiązani do wykonywania funkcji całemu Kościołowi, przez co ten Kościół tu i teraz urzeczywistniają¹⁶. Funkcję kapłańską wypełniają oni przez udział w niedzielnej Eucharystii, przewodniczenie modlitwie domowej, sprawowanie liturgii rodzinnej oraz „duchowe ofiary” całego ich małżeńskiego życia. Funkcja prorocza małżonków polega na objawianiu dzieciom Boga przez autentyczną miłość, przez domową katechezę, religijne wychowanie oraz głoszenie Ewangelii w środowisku. Funkcja królewska rodziny chrześcijańskiej będzie się przejawiała w postawie „służebnej” wobec świata, w podejmowanych wysiłkach, by przyczynić się do polepszania warunków życia ludzkości na ziemi i do układania wszystkich struktur społecznych zgodnie z duchem Ewangelii Pana.

Więź między małżeństwem a Kościołem ujawnia się w szczególny sposób przy kościelnym zawieraniu sakramentu małżeństwa. W tym wydarzeniu nie powinno się jednak akcentować w sposób szczególny władzy Kościoła nad małżeństwem i obowiązującej kościelnej formy zawarcia małżeństwa, która obowiązuje przecież dopiero od dekretu *Tametsi* Soboru Trydenckiego (1563). Raczej ważny jest tu sam eklezjalny rys małżeństwa, który ujawniał

¹⁵ Por. W. Kasper: *Die Verwirklichung der Kirche in Ehe und Familie. Ueberlegungen zur Sakramentalität der Ehe*. W: *Glaube und Geschichte*. Mainz 1970; A. Zuberbier: *Urzeczywistnianie się Kościoła w małżeństwie*. „Częstochowskie Studia Teologiczne” 5:1977 s. 83—90.

¹⁶ Por. E. Marczevska: *Małżeństwo w świetle wspólnotowego rozumienia Kościoła*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1976 nr 4; E. Z. Dziób: *Ewangelizacja w rodzinie w świetle Vaticanum II*. Lublin (praca magisterska, maszynopis, archiwum KUL).

się już od początków Kościoła. W obowiązującej formie kanonicznej należy bardziej kłaść nacisk na fakt, że chodzi o małżeństwo zawierane „we wspólnocie wierzących”. Z tej racji małżeństwo chrześcijan winno być zawierane liturgicznie przy czynnym uczestnictwie zgromadzonej wspólnoty, a zgromadzenie to jest w pełni ukonstytuowane przez współdziałanie upoważnionego do tego kapłana. Funkcji kapłana nie powinno się jednak określać tylko formalno-jurydycznie. Pytania stawiane przez kapłana i przyjęcie konsensu należy traktować jako sposób uwypuklenia eklezjalnego wymiaru małżeństwa, przy czym — dodać trzeba — ten charakter eklezjalny realizuje się nie tylko przez jego funkcję jako urzędowego świadka, lecz także przez głoszone słowo, modlitwę i błogosławieństwo.

Ze specyficznego charakteru sakramentu małżeństwa wynika, że kapłan nie jest szafarzem sakramentu małżeństwa. W całej tradycji Kościoła znaleźć można tylko kilka wyjątków popierających opinię przeciwną. Sakramentu udzielają sobie oboje oblubieńcy na mocy swojego uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa. Sakramentalne małżeństwo dokonuje się, zaczyna istnieć na mocy złożonego sobie wzajemnie przez dwoje chrześcijan przyrzeczenia miłości i wierności. Sakrament realizuje się na fundamencie wiary i chrztu. Gdy dwoje ochrzczonych i wierzących wyraża i przyjmuje przyrzeczenie wiernej i nieodwołalnej aż do śmierci miłości, wówczas ich związana wspólnota życia i miłości staje się sakramentalną. „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa” (KDK 48).

Sakrament małżeństwa konstituuje się przez słowa przysięgi małżeńskiej, wyrażonej wobec wspólnoty Kościoła, reprezentowanej przez uprawnionego kapłana, świadków i zgromadzenie liturgiczne. W sakramentalności małżeństwa współdziałają więc i uzupełniają się elementy personalne i wspólnotowo-eklezjalne. W teologii i duchowości małżeństwa nie należy więc tych dwóch aspektów przeciwstawiać, „wygrywać” jeden przeciw drugiemu lub któryś z nich pomniejszać. W przeciwnym wypadku małżeństwo zostanie w Kościele przesadnie skolektywizowane albo uprzywatnione i wyizolowane. Jedno i drugie sprzeciwia się istotnej strukturze chrześcijańskiego małżeństwa. W katolickiej nauce o małżeństwie trudna równowaga w małżeństwie pomiędzy elementem personalnym a eklezjalnym wyraża się w różnorodności stosowanych pojęć. Tradycyjne określenie „kontrakt małżeński” (KPK k. 1012 § 2), wyrażający oba aspekty, mogło być odnoszone do małżeństwa tylko w sposób analogiczny. Formuła ta, budząca nieporozumienie i sprzeciw, była więc zastępowana przez określenie „instytucja małżeństwa”, które

wyraża myśl, że małżeństwo jest rzeczywistością obejmującą obu partnerów ale ich przekracza, ponieważ nie zależy tylko od ich wolnej decyzji. Za tą sugestią poszedł Sobór Watykański II (KDK 47). Jednak również i to pojęcie jest wieloznaczne i sporne. Można je stosować tylko analogicznie.

Najwłaściwsze jest użyte przez Vaticanum II biblijne pojęcie „przymierza” (KDK 48). Ono lepiej niż poprzednie wyraża osobowy charakter konsensu małżeńskiego, a może też eksponować wymogi prawne, mianowicie publiczno-społeczny charakter małżeństwa. Przymierze należy bowiem zarówno do sfery prywatnej, jak publicznej. Przymierze małżeńskie jest nie tylko faktem osobowym, lecz także prawnopublicznym całej wspólnoty wierzących. Dlatego powinno być zawierane „wobec Kociola”.

Jedność napięć i wzajemny komplementaryzm personalnego i eklezjalnego wymiaru małżeństwa należy oczywiście respektować także w dalszej historii małżeństwa. Ta prawda leży u podstaw zarówno obowiązku małżonków współodpowiedzialności i współpracy apostolskiej w Kościele i parafii, jak również odpowiedzialności Kościoła i parafii za los młodych małżeństw i za ich dojrzewanie w późniejszych fazach. Każda wspólnota jest zobowiązana do materialnej i duchowej opieki nad każdym małżeństwem. Duszpasterstwo rodzin ma współcześnie podstawowe znaczenie w ożywianiu Kościoła i jego wspólnot, jak też we wsparciu rodziny w jej wypełnianiu zadań wobec świata¹⁷.

V Sakrament trwały

Czy sakramentalność można ograniczać tylko do jednej chwili? Czy można ją zacieśnić do momentu zawierania małżeństwa? Czy to wszystko, co dzieje się potem w całym życiu małżeńskim, jest jedynie skutkiem sakramentu i pozbawione jest sakramentalnego charakteru?

Wydaje się, że w przeciętnej świadomości chrześcijan tak właśnie pojmuje się na ogół sakramentalność małżeństwa, redukując ją do momentu obrzędu zaślubin, do samego tylko rytu zawarcia małżeństwa. Tymczasem sakramentalność małżeństwa jest czymś trwałym¹⁸. W chrześcijańskim małżeństwie jego sakramentalność ma charakter procesu¹⁹. Nie ogranicza się ona jedynie do momentu początku małżeństwa, lecz wiąże się z całym życiem małżeńskim we wszystkich jego przejawach i formach.

¹⁷ Zob. B. Mierzwiński: *Elementy teologii praktycznej małżeństwa i rodziny*. W: *Teologia małżeństwa i rodziny*. Pod red. K. Majdańskiego. T. 1. Warszawa 1980.

¹⁸ O problemach powyższych zob. szerzej u L. Gerke: *Christian Marriage, a permanent Sacrament*. Washington 1965.

¹⁹ Zob. J. Gründel: *Die Zukunft der christlichen Ehe*. München 1978, zwłaszcza s. 66—70.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć wypowiedź Piusa XI, który w encyklice *Casti connubii* (1930) poucza małżonków: „Niech przypominają sobie wytrwale, że do obowiązków i godności stanu zostali niejako uświęceni i wzmocnieni sakramentem, którego skuteczna moc, chociaż sakramentalnego nie wyciska znamienia, trwa jednak na wieki. Niech rozważają przeto pełne prawdziwej zaiste pociechy słowa świętego kardynała R. Bellarmina, który wraz z innymi wielkiej miary teologami tak po Bożemu myśli i pisze: »Sakrament małżeństwa można rozpatrywać z podwójnego punktu widzenia: w chwili jego zaistnienia i w jego późniejszym trwaniu. Jest to sakrament podobny do Eucharystii, która również jest sakramentem nie tylko w chwili swej realizacji, lecz i w swoim dalszym trwaniu. Bo dopóki małżonkowie żyją, dopóty ich wspólnota jest zawsze sakramentem Chrystusa i Kościoła.«²⁰.

To porównanie małżeństwa z Eucharystią ma swoją wagę i znamiennej wymowę. Sakramentalność Eucharystii nie ograniczamy tylko do chwili wypowiedzianych słów konsekracji przyczyniających się do zaistnienia Eucharystii. Ów moment jest tylko centrum; nie zaistniałby bez złożenia darów i nie spełniłby swego przeznaczenia bez spożywania i picia świętych postaci. Ponadto sakrament ten trwa również w przechowywanych postaciach eucharystycznych. Podobnie trwałym sakramentem jest małżeństwo, a dostrzegalnym zmysłowo znakiem tego „sakramentu trwałego” jest małżeńska wspólnota życia i miłości.

Sakramentalność małżeństwa trzeba ujmować jako proces. Tradycyjna teologia podręczników do pewnego stopnia „zrytualizowała” sakrament małżeństwa, zbyt ogniskując go wokół momentu konsensu, a przecież cała jego sakramentalna treść płynie z sakramentalnej relacji, jaką sam konsens zapoczątkowuje i która trwa²¹. Małżeństwo jako sakrament trwały oznacza, że w codziennym życiu czerpie ono moc ze swojego sakramentalnego fundamentu. Ten sakrament, podobnie jak chrzest, nacechowany jest dynamizmem, ukierunkowanym na ustawiczny wzrost we wzajemnej miłości i wierności oraz w zjednoczeniu z Bogiem w Chrystusie i Duchu Świętym.

Skoro małżeństwo jest włączone w Jezusa Chrystusa, to z tego wynika, że małżonkowie żyją w tajemnicy i z tajemnicy Chrystusa; Jego męka i zmartwychwstanie oraz zbawcze owoce tego wydarzenia paschalnego są obecne w chrześcijańskim małżeństwie²². Nie jest to tylko abstrakcyjna formuła teologiczna. Małżonkowie, czerpiąc ze zbawczego dzieła, idą drogą naślado-

²⁰ „Acta Apostolicae Sedis” 22:1930 s. 583. Cytowany fragment tekstu Bellarmina pochodzi z *De controversiis III (De matrimonio)*, contr. 2 c. 6.

²¹ Zob. D. O’Callaghan: *W sprawie sakramentalności małżeństwa*. „Concilium” 6:1970 z. 1.

²² Por. J. Salij: *Małżeństwo chrześcijan jako udział w paschalnym misterium Chrystusa*. W: *Królestwo Boże w was jest*. Poznań 1980.

wania Chrystusa. Nie jest przypadkiem, że nauka Chrystusa o małżeństwie w relacji św. Marka (10,2—12) jest włączona w kontekst wezwania do naśladowania (10,17—22) i zapowiedzi cierpień Chrystusa (10,32—34). Małżonkowie, pieczętując swą miłość znakiem sakramentalnym, zaczynają kroczyć śladami Jezusa. Toteż ich życie może stać się niejednokrotnie drogą krzyżową. Jeśli włączają się w znak krzyża, wtedy czerpią zawsze z przebaczenia Pana i Jego nieskończonej miłości, która może wydać się szaleństwem, a zarazem naśladują ją we wzajemnych relacjach. Godziny nieporozumień, czasowe oddalenie, doświadczenie niewystarczalności i niedosytu miłości, przeżyty zawód, szarpające nerwy konflikty, trudy rodzicielskie i wychowawcze, błąd i wina — to wszystko jest do zniesienia na mocy łaski Chrystusa. W tym przypadku sakrament oznacza, że przymierze małżeńskie zostało łaską Chrystusa zabezpieczone i wzmocnione i że łaska ta udzielana jest stale. Określamy ją jako łaskę sakramentu małżeństwa²³. Jest ona niewidzialną, a przecież bardzo realną, niekiedy zaś wyczuwalną, dynamiczną obecnością Boga we wspólnocie małżeńskiej.

Mówiąc o łasce, trzeba odrzucić pewne obrazy i wyrażenia, które każą nam widzieć w niej „rzecz”: jakieś dynamiczne fluidy, skarby czy bogactwo, które można kumulować. Łaska Boga to po prostu sam Bóg obecny ze swoją mocą i miłością w egzystencji chrześcijanina, by ją odnawiać i przemieniać. Łaska to miłość pochodząca od Boga, rozlana w sercach wiernych przez moc Ducha Świętego. To miłość, która promieniując przemienia wszystkie rzeczywistości ziemskie, a wśród nich także małżeństwo, tworząc z miłości małżeńskiej — włącznie z jej ekspresją cielesną — agape, czyli miłość jednoczącą z Bogiem.

Sakrament małżeństwa włącza całe życie małżonków w sferę działania Boga, który jest wspólnotą miłości Trzech Osób. Dzięki łasce sakramentalnej cała rzeczywistość małżeństwa jest niesiona stwórczą mocą i miłością Ojca, odkupieńczą siłą Chrystusa i dynamizmu Jego Ducha. Dlatego właśnie małżeństwo nie jest i nie może być rzeczywistością statyczną. Z tej też racji również łaski sakramentalnej nie można pojmować statycznie i lokalizować jej niejako w jednym punkcie, ograniczając do jednego momentu czasowego. Łaska nie jest czymś danym tylko w jednym akcie konsensu — zawarcia przymierza, lecz jest działającą obecnością Boga poprzez całą historię małżeństwa, wkorzonego w historię świata.

Mając to na uwadze wydaje się, że moc sakramentu małżeństwa działa już przed małżeństwem: w pierwszych spotkaniach zakochanych, w planowaniu przyszłości, w rozwoju ich miłości, w wysiłku pogłębiającego się poz-

²³ Zob. A. L. Szafranski: *Struktura łaski sakramentu małżeństwa*. „Collectanea Theologica” 46:1976 z. 2 s. 23—30.

nawania jedno drugiego i wzajemnego zrozumienia itp. Ta skuteczna moc łaski sakramentalnej działa przez całe życie małżonków, w ich wspólności życia i miłości, zainaugurowanej rytualną celebracją małżeństwa i otwartej ciągle na przyszłość. Łaska działa w trudach i radościach, w zmaganiach i chwilach szczęścia, w ekstazie udanego spotkania miłosnego i w tysiącach codziennych drobiazgów dzielonego wspólnie życia małżeńskiego i rodzinnego. Nic nie jest obce łasce sakramentalnej. W szarzyźnie codziennej „prozy” rozwija się jej dynamika. Łaska sakramentalna podbudowuje ludzkie nadzieje i prześwietlając je nowymi promieniami przemienia w niezmaconą niczym pewność wspomagającej i odnawiającej potęgi Ducha Chrystusowego.

VI Sakramentalny charakter intymnego współżycia małżonków

Małżeństwo jest sakramentem trwałym. Widzialnym znakiem sakramentalnym małżeństwa jako sakramentu trwałego, znakiem symbolizującym mistyczne małżeństwo Chrystusa z Jego Oblubienicą-Kościółem i jako symbol realny także je uobecniającym — jest małżeńska „wspólnota życia i miłości”. Ta trwała wspólnota życia i miłości wyraża się w bardzo wielu różnych znakach, we wszystkim, co małżonkowie wspólnie czynią, czego doznają, w wypełnianiu obowiązków wobec siebie i dzieci, a zwłaszcza w gestach wzajemnej miłości, które są znakami „specjalnymi” tej wspólnoty. Powiedziano bowiem na Soborze Watykańskim II, że „cielesne i duchowe przejawy” wybitnie ludzkiej miłości małżeńskiej są „swoistymi, specjalnymi (signa specialia) oznakami małżeńskiej przyjaźni” (KDK 49). Znakiem najbardziej charakterystycznym dla miłości małżeńskiej jest oczywiście cielesne zjednoczenie małżonków. Który z wyrazów miłości małżeńskiej może bardziej wymownie wskazywać na tajemniczą więź Chrystusa z Kościołem, tworzącą jedno Mistyczne Ciało, jak nie ich zjednoczenie intymne, gdy oboje stają się „jednym ciałem”?

Jeśli wszystkie znaki miłości i wspólnoty małżeńskiej są włączone w sakramentalny wymiar małżeństwa, to słuszne jest pytanie, czy intymne zjednoczenie małżeńskie nie ma również charakteru sakramentalnego? Nie widać żadnych rozsądnych powodów, dla których należałoby ten zakres życia małżeńskiego wyłączać z sakramentalności. Bardzo znamienita jest wypowiedź soboru: „Miłość wyraża się i dopełnia w szczególny sposób aktem właściwym małżeństwu” (KDK 49). Intymne zjednoczenie małżonków jest więc „szczególnym” i „właściwym” znakiem trwałego przymierza małżeńskiego, tego osobowego, całkowitego zwrócenia się ku sobie, które konstituuje małżeństwo jako sakrament.

Sakramentalność małżeństwa polega między innymi na tym, że wspólnota małżonków, ich miłość, rodzicielstwo i całe życie ma charakter zbawczy. Bo jeśli „uświęca się mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca małżonka przez „brata” (I Kor 7,14), to tym bardziej dotyczy to małżeństwa, gdy oboje są chrześcijaninami. Owa zbawcza moc sakramentu małżeństwa realizuje się we wszystkich okolicznościach życia małżeńskiego i rodzinnego. Małżeństwo jako sakrament jest rzeczywistością, w której wszystkie elementy naturalne zostają wyposażone w moc zbawczą i są skierowane do realizacji Królestwa Bożego. Skoro wszystkie przejawy wspólnego życia małżonków mają udział w miłości, jaką Bóg zbawia ludzkość, i w miłości, jaką Chrystus kocha i zbawia Kościół, to dlaczego zjednoczenie cielesne małżonków nie miałyby również uczestniczyć w tej zbawczej mocy? Dlaczego ten akt, najpełniej wyrażający miłość małżonków i zarazem dający życie, czyli akt uczestniczący w mocy stwórczej Boga i kontynuujący Jego stwórcze dzieło, nie miałby partycypować i pośredniczyć także w przekazywaniu życia Bożego?

Jeśli małżeństwo jest sakramentem, jeśli małżonkowie przez miłość udzielają sobie nawzajem zbawczej łaski Boga, to wydaje się być pewnym, że realizuje się to również w tych aktach, które są szczególnymi, specjalnymi i tylko małżeństwu właściwymi przejawami miłości, mianowicie w aktach współżycia cielesnego. Życie seksualne małżonków włączone jest przeto w sakramentalny wymiar małżeństwa.

Raz jeszcze trzeba podkreślić: miłość małżeńska wyraża się w licznych znakach, we wszystkim, co małżonkowie czynią i czego doświadczają wspólnie w życiu. I chociaż nie można twierdzić, że akt współżycia małżeńskiego jest jedynym zmysłowo dostrzegalnym znakiem sakramentalnym małżeństwa jako sakramentu trwałego, to w każdym razie jest znakiem wyróżniającym się spośród innych i jako specyficzny wyraz miłości małżeńskiej posiada znaczenie fundamentalne. Akt ten, jeśli jest moralnie poprawny, od chwili zawarcia małżeństwa ma zawsze charakter sakramentalny, tzn. staje się wyrazem zbawczej woli Boga, związana jest z nim łaska sakramentalna. Przez ten wzajemny gest miłości realizuje się równocześnie ich zbawienie²⁴. W znaku najpełniejszego ofiarowania się sobie, w znaku „dwoje w jednym ciele”, ukierunkowanym na budzenie nowego życia, ofiarowuje się małżonkom również sam Bóg ze swoją miłością, ze swoim życiem wspólnym Trzem Boskim Osobom²⁵.

²⁴ Por. H. Rotter: *Teologia a życie seksualne*. „Życie i Myśl” 1978 nr 6—7.

²⁵ Zob. H. Mühlen: *Ehe als Dienst. Die eheliche Vereinigung als sakramentaler Ausdruck der Gnädigkeit Gottes*. „Lebendiges Zeugnis” 1973 nr 3.

VII Znaki zapytania

Pogłębiona refleksja teologiczna nad ludzką miłością, małżeństwem, istotą sakramentu w ogóle i zadaniami Kościoła w świecie oraz aktualne praktyczne problemy małżeńsko-rodzinne, wynikłe z przemian kulturowo-społecznych, zrodziły szereg nowych kwestii, ogromnie pilnych tak z doktrynalnego, jak pastoralnego punktu widzenia i czekających na gruntowniejsze analizy.

1 CZY NIE BYŁOBY RZECZĄ SŁUSZNĄ PRZYJĄĆ ISTNIENIE STOPNI SAKRAMENTALNOŚCI MAŁŻENSTWA?

Każda autentyczna miłość ludzka pochodzi od Boga i w swej różnorodności jest jej cząstkowym odbiciem, a zatem zawsze objawia coś, co jest poza nią samą, odsyła do źródła, z którego pochodzi — do Boga. Każda prawdziwa miłość mężczyzny i kobiety objawia miłość Boga i Jego niezgłębione misterium — jest więc w pewnym stopniu sakramentalna. Czy w takim razie nie należałoby zgodzić się na istnienie sakramentalności „realnej” (w szerszym znaczeniu tego terminu), ale u k r y t e j, następnie sakramentalności f u n d a m e n t a l n e j, tzn. fundamentalnie chrześcijańskiej, oraz sakramentalności p e ł n e j²⁶.

Sakramentalność ukryta każdej miłości i każdego małżeństwa staje się fundamentalnie chrześcijańska tylko na fundamencie chrztu, który włącza wierzących w Chrystusa, w Kościół, będący sakramentalnym organizmem. Natomiast ta sakramentalność fundamentalnie chrześcijańska staje się pełna tylko wtedy, gdy jest proklamowana w Kościele przez jej celebrowanie w liturgicznym obrzędzie. Pomiedzy pełnym „tak” dla sakramentalności małżeństwa, świadomie chcianej w żywej wierze, a kategorię „nie” dla sakramentalności otwarcie odrzucanej istnieje prawdopodobnie cała gama różnych stopni sakramentalności, różnych stopni przynależności do niej, analogicznie do różnych stopni przynależności do Kościoła (por. KK 11).

2 PROBLEM RELACJI: WIARA A SAKRAMENT MAŁŻENSTWA

Wszystkie elementy są skuteczne tylko na fundamencie wiary, ponieważ są „sakramentami wiary”, wiarę zakładają, wyrażają i dają jej wzrost (KL 59). Czy można w takim razie mówić o zaistnieniu pełnej sakramentalności małżeństwa u ludzi ochrzczonych, ale jeszcze lub już niewierzących? Czy

²⁶ Por. uwagi na ten temat w pracy zbiorowej: *Mariage. Reve — réalité. Essai théologique*. Montreal 1975.

w odniesieniu do ochrzczonych można automatycznie utożsamiać sakramentalność z „konkretem” małżeńskim, jak czyni to dotąd prawo kościelne?

Jak każda identyfikacja sakramentu z dokonanym rytmem może okazać się oszukańcza, tak samo proste utożsamienie u ochrzczonych sakramentu z konsensem małżeńskim grozi ryzykiem wprowadzenia w błąd. Czy nie trzeba zakwestionować sakramentalnego waloru małżeństwa np. tam, gdzie nie istnieje żadna wiara w to, co jest fundamentem sakramentalności? Albo czy chrzest przyjęty w dzieciństwie, który później jednak nie został dopełniony osobowym aktem wiary, faktycznie kształtuje małżeństwo jako sakramentalne?

3 CZY ISTNIEJE SAKRAMENTALNOŚĆ, GDY NIE MA MIŁOŚCI?

Chrześcijańska koncepcja sakramentalności małżeństwa bazuje na antropologicznej prawdzie małżeństwa. Małżeństwo powstaje na fundamencie wzajemnego i bezwarunkowego przyjęcia partnera w miłości. Miłość jest centralnym elementem małżeństwa. Miłość jest podstawową „materią” dla istnienia małżeństwa, a więc także dla zaistnienia sakramentu. Nawet jeśli ta miłość ciągle jeszcze pozostaje celem, nigdy zresztą w pełni nieosiągalnym, to przecież musi ona — w minimalnej przynajmniej mierze — być wniesiona jako warunek dla ważnego zawarcia małżeństwa.

Istnieje przeto problem: jeżeli osobowa miłość i wierność małżeńska stanowią „materie”, a więc podstawę małżeństwa sakramentalnego, czy w sytuacji, gdy tego rodzaju miłość i wierność uległy całkowitej destrukcji i zanikowi, istnieje jeszcze małżeństwo, a tym samym czy istnieje jeszcze sakrament? Czy małżeństwo bez miłości, lub co gorsze, żyjące w nienawiści, nie jest bolesnym antysymbolem, antyznakiem tajemniczej więzi Chrystusa z Kościołem?

Sakramentologia i teologia pastoralna muszą na nowo ustosunkować się do tych problemów.

CHRISTIAN MARRIAGE AS A SACRAMENT

S U M M A R Y

The Christian symbolism of the sacraments is based on the capability of the earthly realities to represent a reality different from what they themselves are by their nature. First of all, however, the sacraments arise from the sacramental nature of the Church. The Church employs seven ritual gestures to intervene in human life in its crucial existential situations (proto-si-

tuations), which are there by embraced in the mystery of the incarnation and the paschal offering of Christ, that proto-sacrament of God and His salvation.

Marriage as a fundamental proto-situation „gains sense” in the Christian faith: the earthly reality of marriage becomes a „mystery of salvation”; it is experienced as a special relation to God in Christ and in the Church.

We do not need to look for Christ's words instituting marriage in the Gospel. It is sufficient that Christ included the reality of marriage in the Kingdom of God coming in His word and work. The Christological aspect of marriage stands out particularly clearly in the teaching of St. Paul (1 Co. 7:39; Ep. 5:21—33).

The sacramentality of marriage means that love between a man and a woman is a special form and way in which God's eternal love and faithfulness towards people, offered the most fully in Christ and continued in the Church, Christ's Betrothed, is actualized in history. Marriage thus is a sacrament of Christ and of the Church; it is a sign (a real symbol) indicating and actualizing the unity between Christ and the Church. Marriage is a „concretization” of the Church as the sacrament of Christ; it is a form of the Church's life and presence in the world; it realizes and builds the Church — hence the terms „the domestic Church” and „the domestic sanctuary of the Church” used in reference to the family in *Lumen Gentium* 11 and *Apostolicam Actuositatem* 11.

The spouses themselves are the ministers of the sacrament. The liturgical function of the priest, rather than being formal and juridical, serves to bring out the ecclesial dimension of marriage. The sacrament is constituted on the foundations of baptism and faith by the contracting of a matrimonial „covenant”. The word „covenant” is now superseding the traditional heavily charged expressions „contract” and „institution”. Personal and communal-ecclesial elements cooperate in the sacramentality of marriage.

The sacramentality of marriage must not be limited to the wedding ceremony alone. It is dynamic; it is a process. Marriage, like the Eucharist (Cardinal R. Bellarmin, Pius IX), is a permanent sacrament. It can be considered at the moment of coming into existence (in statu fieri) and as it continues (in facto esse). The sacramental grace is the constant presence of God in the life of the married couple. Owing to the grace the entire reality of marriage is sustained by the love of the Father, the saving power of Christ and the unifying dynamism of Christ's Spirit. A visible sign of marriage as a permanent sacrament is the „community of life and love”. Among the many signs of that love, the intimate bodily union of spouses is particularly significant in that it expresses and actualizes the love that God has for His people and Christ for the Church and in its connection with sacramental grace.

The article concludes with a few question marks regarding doctrine and teaching. They concern the problem of degrees of sacramentality of marriage (hidden fundamentally Christian and full sacramentality), the relation between faith and the sacrament, and love as the essential „matter” of marriage.